



## Kult Serca Jezusowego

W związku z zapowiedzianą biskupa ordynariusza, Kazimierza Górnego, peregrynacją i in-tronizacją obrazu Najświętszego Serca Jezusowego w diecezji rzeszowskiej, podejmujemy w naszym piśmie rozważania dotyczące historii i form kultu Serca Pana Jezusa w Polsce i na świecie. Jako motto naszych rozważań przyjmujemy słowa papieża, Jana Pawła II, zaczerpnięte z *“Ozędzia na stulecie poświęcenia ludzkości Najświęszemu Sercu Pana Jezusa.”*

**“Pragnę przekazać słowa aprobaty i zachęty tym, którzy w Kościele praktykują, pogłębiają i krzewią kult Serca Chrystusa. Trzeba tak prowadzić wiernych, aby wpatrywali się z uwielbieniem w tajemnicę Chrystusa, Boga-Człowieka, a przez to stawali się ludźmi życia wewnętrznego, którzy słyszą i realizują powołanie do nowego życia, do świętości, do wynagradzania, które jest apostołskim współuczestnictwem w dziele zbawiania świata.”**  
*Jan Paweł II*

### Miłość Chrystusa ponad wszelką miłość

Każdy pobożny człowiek, który z wiarą bierze do ręki obraz Serca Jezusowego, słyszy delikatne zaproszenie: **Wpatruj się w to Serce zranione, otoczone koroną cierniową, płonące miłością ukrzyżowaną i wynagradzaj Mu.** Medytująca osoba zaczyna rozumieć, że w tym Sercu, otwartym i krwawiącym, ukryty jest zarówno przedmiot, jak i motyw miłości. To Miłość woła o miłość, a Ofiara zaprasza do ofiary.

Rodz się pytanie: Dlaczego? Kto to Serce pełne miłości zranił? Uczyniliśmy



to my - grzeszni ludzie. Nasz grzech jest smutną rzeczywistością. Jest niesprawiedliwością. Jest pogmatwanym zejściem z właściwej drogi. Jest nieładem, który oddala człowieka od Boga i ludzi. Wła-

śnie dlatego Serce Jezusowe dało się śmiertelnie zranić, aby naprawić nieład grzechu świata i aby stworzyć w każdym

# Chwalcie Pana w Jego Świątyni

Przy Parafii pw. Znalezienia Krzyża Świętego w Brzostku działa Schola Parafialna. Opiekunem scholi jest Ks. Waldemar Krzeszowski. Akompaniament muzyczny opracowuje pan Organista Tomasz Mężyk.

W skład scholi wchodzi:

VI a: Magdalena Samborska, Monika Stanek, Kinga Nawracaj, Jessica Pasik, Karolina Dachowska, VI b: Anna Miszczak, Agnieszka Piękoś, VI c: Katarzyna Błoniarz, V a: Sylwia Wójcik, Ewelina Grygiel, Miłosz Kolbusz, Aneta Wojnar, V b: Aneta Stawarz, Iwona Kopacz, Magdalena Wąsik, Tomasz Miszczak, IV a: Waldemar Wójcik, Anna Kawalec, Paulina Piękoś, Klaudia Boroń, IV b: Karolina Piekarczyk, IV c: Joanna Wąsik, III a: Agnieszka Gwiżdż, Agnieszka Bachara, III b: Elżbieta Zięba, Karolina Nowak, Klaudia Szymaszek, Joanna Boroń, Magdalena Kolbusz, III c: Maria Papiernik, Żaneta Kopacz, II b: Daria Sieńkowska, Paulina Grygiel, Dominika Grodzka, Dominika Kaput, Ewelina Mokrzycka, Michał Krzyszczyk, II c: Klaudia Kopacz, Karolina Miszczak, Bukowa: Natalia Szewc, Nawsie Brzostockie: Karolina Grygiel.

Do podstawowych zadań scholi należy podtrzymywanie śpiewu wiernych, a także samodzielne wykonywanie utworów muzycznych podczas Liturgii Świętej dla uświetnienia i głębszego przeżycia wydarzeń zbawczych, które się podczas niej dokonują.

Schola spotyka się dwa razy w tygodniu: w środę o godz. 15.30 i w niedzielę o godz. 11.00 po czym uczestniczy we Mszy Świętej Niedzielnej, czynnie włączając się w jej przeżycie poprzez śpiew.

Należy zaznaczyć, że każda próba scholi rozpoczyna się wspólną modlitwą, po której następuje nauka nowych pieśni i piosenek religijnych, a także doskonalenie i powtarzanie zdobytego już repertuaru. Oprócz tego nie brakuje też wspólnej zabawy (wycieczki piesze i rowerowe, ogniska). Do najatrakcyjniejszych wyjazdów scholi poza Brzostek należy zaliczyć występ scholi na VII Festynie Parafialnym przy Kościele pw. Świętej Jadwigi Królowej w Gorlicach i udział w koncercie "Eleni".

Zapraszamy wszystkich chętnych, aby przez wspólną modlitwę, zabawę i śpiew włączyli się w aktywne przeżywanie Liturgii i chwalenie Pana Jezusa swoimi głosami, które są przecież darami samego Stwórcy, a darów tych nie można zmarnować.



**SPOTKANIA SCHOLI**  
**Środa 15.30 - Salka przy plebani**  
**ZAPRASZAMY**





**Dokończenie ze str. 1**

człowieku serce nowe i czyste, czyli odnowić ludzkie sumienia.

**Wynagradzająca miłość Kościoła**

Kościół wyznaje objawioną prawdę, że istnieje konieczność wynagradzania Bogu za nasze i cudze grzechy. Przez wynagrodzenie, jakiego dokonał Syn Boży wobec Boga Ojca, my jako członkowie mistycznego Ciała Chrystusa, czyli Kościoła, jesteśmy powołani do współuczestniczenia z naszym Panem w dziele odkupieńczym. Każdy z nas jest wezwany do udziału w Chrystusowym

zadośćuczynieniu. Pojednani z Bogiem i braćmi możemy - razem z Jezusem - naprawiać swą przeszłość i przyczynić się do naprawienia porządku, który naruszył grzech.

Człowiek, który miłuje Boga, może też uzupełniać braki powstałe przez zaniedbania i grzechy innych. Może innym wypraszać potrzebne łaski. Jest to praktyka miłości wynagradzającej. Zgodnie z nią gorliwi chrześcijanie pokutują za siebie i za innych grzeszników. W ten sposób wynagradzają Bogu za wszelką ludzką niewdzięczność i oziębłość.

My też jesteśmy powołani, a obecnie przynaglani przez naszego biskupa, do zjednoczenia serc z Sercem Chrystusowym i podejmowania licznych aktów

wynagradzających. Mogą w tym pomagać dobrowolne praktyki pokutne, modlitwa ekspiacyjna i nasz “udział” w Męce Chrystusowej. Nie wolno nam marnować codziennych cierpień przez postawę bierną czy rozgorączoną. Trzeba natomiast pozytywnie i obojętnie przyjmować wszystkie utrapienia naszego życia, tak cierpienia duchowe, jak i fizyczne, upokorzenia, ludzkie osady i wyrządzane nam krzywdy. Czasem nawet prześladowania. W końcu trzeba w sposób wolny przyjąć śmierć. Wszystkie formy wynagradzania wymagają zawsze ufnej poddania się woli Bożej.

Oprac. J.S.

## Historia kultu Serca Jezusowego

Można powiedzieć bez żadnej przesady, że pierwszą czcicielką Serca Jezusowego była Matka Najświętsza. Również Apostołowie byli zafascynowani “Bogiem Miłości”, który nie przeszedł obojętnie nad najmniejszą niedolą człowieka. Wśród czcicieli Bożego Serca w następnych wiekach możemy zauważyć wielkich ludzi Kościoła - Świętych i teologów. Wystarczy wspomnieć wielu biskupów europejskich na czele ze Św. Alfonsem Liguori, biskupów amerykańskich, króla Polski Augusta, Marię Karolinę Leszczyńską - królową Francji, księcia Bawarii Klemensa Franciszka, czy rzymskie Bractwo Bożego Serca, oraz licznych biskupów polskich. Liturgiczne Święto Najświętszego Serca Pana Jezusa ustanowił papież Klemens XIII w roku 1765 w odpowiedzi na pragnienia i prośby bardzo wielu osób i narodów. Niedługo po ogłoszeniu dekretu ustanawiającego to Święto, Kongregacja Obrzędów zatwierdziła “Oficjum i formularz Mszy o Najświętszym Sercu Jezusa” dla Rzeczypospolitej Polskiej i dla rzymskiego Arcybractwa Serca Jezusowego. Przywilej ten rozszerzono później na Zakon Sióstr Wizytek, wiele diecezji i Rodzin Zakonnych. W 1856 roku papież Pius IX ustanowił Święto Bożego Serca na całym świecie.

Wyjątkową rolę w szerzeniu Kultu Serca Jezusowego odegrała Św. Małgorzata Maria Alacoque z Paray-le-Monial. Sam Chrystus wybrał ją na powiernicę Swego Serca. To przez nią Pan Jezus przypomina jak bardzo nas kocha, jak bardzo boli Go ludzka obojętność jak bardzo pragnie, by człowiek w Jego Boskim Sercu szukał sensu swego życia i radości zbawienia. To Św. Małgorzata Maria pokazała nam Obietnice Serca Jezusowego i liczne praktyki wynagradzające wzgardzoną miłość. *(biografia świętej w następnym numerze “Światła”)*

Na szczególną uwagę zasługuje prośba

Bożego Serca, by poszczególni ludzie i całe narody oddały się całkowicie Bożemu Sercu. Po raz pierwszy spełnił tę prośbę Bł. Klaudiusz de la Colombiere wraz z Świętą Małgorzatą Marią, której był duchowym przewodnikiem. Za ich przykładem poszły poszczególne jednostki, następnie rodziny i różne stowarzyszenia, a wreszcie i same władze, miasta i państwa (Pius XI) W 1889 roku papież Leon XIII poświęcił Bożemu Sercu cały rodzaj ludzki.

### Kult Serca Jezusowego w Polsce

Kult Serca Jezusowego był szczególnie żywy w naszym narodzie. Polskę można nazwać drugą (po Francji) ojczyzną czci Serca Jezusowego; takiego określenia użył niegdyś ks. kard. Karol Wojtyła. W największym stopniu do rozpowszechnienia tego kultu przyczyniły się siostry ze zgromadzenia wizytek. Przybyły one do Krakowa w 1681 roku, wkrótce po objawieniach Małgorzaty Marii Alacoque. Kraków zyskał miano polskiej stolicy nabożeństwa do Serca Jezusowego.

W drugiej połowie XVIII wieku, kiedy groźne chmury gromadziły się nad Rzeczypospolitą, w Sercu Jezusa szukały ratunku przywódcy państwa i kościoła. Po klęsce rozbiorów również Polacy wzięli swoje szanse przetrwania i nadzieję zmartwychwstania Polski ze czcią Bożego Serca. Prymas Polski Arcybiskup Ledóchowski poświęcił swoją metropolię gnieźnieńską Najświętszemu Sercu Pana Jezusa.

W latach 1914-1918 czynią to prawie wszyscy rządcy diecezji za przykładem biskupa Bilczewskiego i biskupa Pelczara autora dzieł o Najświętszym Sercu i założyciela zgromadzenia sióstr Sercańek. Na Jasnej Górze prymas Polski, kardynał Dalbor w imieniu Episkopatu po-

wierza Ojczyznę Sercu Zbawiciela i Jego Najświętszej Matce. Jako dziękczynne wotum za ocalenie zmartwychwstałej Polski wdzięczny naród wznosi w Poznaniu, w 1932 roku, pomnik z napisem Sacratissimo Cordi - Polonia Restituta, dzieło zburzone przez okupanta w roku 1940.

Obecnie wiele zakonów w Polsce żyje i pracuje według duchowości Serca Bożego. Sprawie poświęcenia rodzin i parafii Najświętszemu Sercu Jezusa w szczególności oddają się ojcowie jezuici i księża sercanie, którzy wspólnie i osobno poświęcili Sercu Bożemu w czasie misji i rekolekcji intronizacyjnych wiele parafii we wszystkich diecezjach polskich. Nasze stulecie jest świadkiem intensywnego rozwoju nabożeństwa do Serca Chrystusowego, o czym świadczy wspaniała Litania, dołączony do niej Akt Poświęcenia Rodzaju Ludzkiego Sercu Bożemu, Akt wynagrodzenia Najświętszemu Sercu oraz ukazujące się w Krakowie od 130 lat pismo “Posłaniec Serca Jezusowego”. W Krakowie rozwinął się także kult Bożego Miłosierdzia, będący jakby rozwinieciem “nurtu sercańskiego”, dzięki staraniom św. Faustyny, a następnie, po wojnie - biskupa krakowskiego - Karola Wojtyły. To wszystko przeniknęło głęboko naszą polską pobożność, stało się udziałem wielu wiernych, którzy czują potrzebę wynagradzania Sercu Jezusowemu za grzechy ludzkości, a także poszczególnych narodów, rodzin i osób.

Niech naszą odpowiedzią na Miłość Chrystusa będzie oddanie się Sercu Jezusowemu, które jest *hojne dla wszystkich, którzy Go wzywają.*

Oprac. J.S.

**O ŚWIĘTOWANIU NIEDZIELI****PAMIĘTAJ ABYŚ DZIEŃ ŚWIĘTY ŚWIĘCIŁ!**

**Kształtuje się zły styl świętowania. Tym zagrożeniem jest spędzanie czasu na giełdach i w hipermarketach lub holdowanie przesadnemu lenistwu. Nie pozwólmy profanować niedzieli i dnia świętego!**

Niedziela to dzień złożenia Bogu w ofierze naszych spraw z całego tygodnia, to Eucharystia i uczta Słowa, to dzień dany na modlitwę i wypoczynek, to czas nadziei chrześcijańskiej. Dzień święty jest sprzeciwieniem się niewolnictwu - zwłaszcza niewolnictwu pracy, pracy niekoniecznej zakłócającej świętowanie. Mamy obowiązek świętowania niedzieli i ofiarowania swego czasu Chrystusowi!

Uroczyste świętowanie niedzieli należy rozważać w trzech aspektach:

I. Świętowanie w rodzinie

II. Świętowanie w parafii - Eucharystia

III. Świętowanie w społeczności lokalnej.

W rytmie tygodnia życia rodziny niedziela przypomina Ofiarę Jezusa Chrystusa na Krzyżu i dzień Jego Zmartwychwstania. Jest Paschą tygodnia, podczas której świętujemy zwycięstwo Chrystusa nad grzechem i śmiercią jak również zesłanie Ducha Świętego. Ten dzień w rodzinie powinien być przeżywany w wielu wymiarach:

**1. Obowiązek rodzinnego uczestniczenia**

**nia we Mszy św.:**

- przygotowanie rodziny do świętowania niedzieli i uczestnictwa w Eucharystii (np. odczytanie tekstów czytań i Ewangelii w sobotę),
- wspólny rodzinny udział we Mszy św.,
- uczestniczenie w Eucharystii św. we wnętrzu kościoła,
- właściwe zachowanie w świątyni,
- zaangażowanie w modlitwę i śpiew, stan łaski uświęcającej i przyjęcie Komunii św. - rodzice przykładem dla dzieci,
- uczestniczenie od początku Mszy św. do końca pieśni na rozesłanie.

**2. Świętowanie w domu:**

- wspólne posiłki z modlitwą,
- spotkanie w rodzinnym gronie (otwarcie rodziców i dzieci na siebie, przyjacielska rozmowa),
- czytanie Pisma św., wspólna modlitwa, refleksja,
- ograniczenie wpływu telewizji (ewentualnie wspólne oglądanie wybranych wartościowych programów),
- czytanie książek i prasy religijnej - w każdym domu tygodnik katolicki,
- nieszpory parafialne w kościele (lub w domu).

**3. Świętowanie dzieła stworzenia:**

- rodzinne wycieczki - podziwianie otaczającej przyrody,

- zwiedzanie zabytków sztuki sakralnej,
- rozmowy o historii, tradycji rodzinnej i regionalnej.

**4. Dzień aktywnego odpoczynku:**

- wnoszenie atmosfery radości ze świętowania,
- rodzinne zabawy z dziećmi i gry sportowe,
- wspólny udział w imprezach kulturalnych i sportowych.

**5. Dzień społecznej solidarności:**

- poświęcenie czasu dla dzieł miłosierdzia,
- odwiedzanie krewnych, przyjaciół, sąsiadów i znajomych,
- odwiedzanie i pomoc chorym starszym i biednym (np. zaproszenie do wspólnego stołu),
- uczenie dzieci wrażliwości na miłosierdzie.

Refleksja nad wyżej wymienionymi zagadnieniami uświadamia nam, dlaczego w obliczu trudności, jakie stwarza nasza epoka, należy chronić wartości niedzieli i dnia świętego. Przede wszystkim musimy głęboko przeżywać ten dzień uczestnicząc we Mszy oraz świętując szczególnie w gronie rodzinnym, a wariantów dobrego spędzania czasu mamy podanych wiele.

**Wielki Post – troska Kościoła o nasze zbawienie**

Przeżywany co roku Wielki Post jest czasem sprzyjającym wzmoczeniu modlitwy i skruchy, czasem otwierającym nasze serca na pokorne przyjęcie woli Bożej. W tym okresie wskazywana jest nam przez Kościół również droga duchowa, będąca przygotowaniem do ponownego przeżywania wielkiej tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Jest to droga pokuty, która zbliża do Pana i przynosi nawrócenie.

Prawdziwe nawrócenie to zmiana naszego postępowania, która objąć powinna wszystkie elementy codziennego życia: nasz stosunek do pracy, nauki, zachowanie się w rodzinie i środowisku życia. Świadome przeżywanie Wielkiego Postu wyrażać się również może w podejmowaniu i ofiarowaniu Panu Bogu drobnych umartwień, a ponadto w dobrym przygotowaniu się do spowiedzi i w częstym do niej przystępowaniu. Dobrze przeżywany okres Wielkiego Postu jest bowiem: „*czasem pokuty za grzechy, wyczuła na pokusy i uczy skutecznej przed nim obrony. Ucisza burzę pożądlivosti, zaprowadza ład w uczuciach i myślach. Post skutecznie odpędza od człowieka szatana, a równocześnie*

*skutecznie powstrzymuje wzniesioną do wymierzenia kary dłoń Boga.*” (Orędzie Jana Pawła II na Wielki Post)

*Czyżatem grzesznik może sobie pozwolić na lekkomyślne porzucanie postu? - pyta dalej Ojciec Święty i odpowiada w sposób następujący:*

*„Oderwanie się od dóbr materialnych, umartwienie i wstrzeźliwość od pewnych pokarmów, a przede wszystkim od grzesznych, czynów pomagają nam spotkać się z Panem w naszym codziennym życiu. Głównym źródłem umartwień powinny być nasze codzienne obowiązki: porządek, punktualne rozpoczynanie pracy, wyzbycie się egoizmu i tworzenie lepszej atmosfery w swoim otoczeniu. Ma to być umartwienie, które nie umartwia innych, nie objawia się naszym smutkiem, lecz sprawia, że stajemy się bardziej delikatni, bardziej wyrozumiali i bardziej otwarci na bliźnich.”*

Jeśli więc chcemy odpowiedzieć na wezwanie Papieża, nie możemy pozwolić sobie, żeby choć jeden dzień Wielkiego Postu przeminął bez ożywienia w duszy głębokiego pragnienia kolejnego powrotu do Ojca, by jak syn marnotrawny, znaleźć się bliżej Niego.

Nie zadowalajmy się symbolicznym uszczupleniem pokarmu, lecz uczynmy konkretny plan swoich umartwień, które codziennie będziemy ofiarować Bogu. Np.:

- Jeśli nam coś dolega, postarajmy się zapanować nad uczuciem bólu i nie obciążajmy nim najbliższych.
- Kiedy irytują nas słabości fizyczne innych ludzi, popatrzmy na nich z życzliwością i zrozumieniem
- Zdobaćmy się na opanowanie wobec agresywności bliźnich.
- Przeczekajmy cierpliwie zły humor przełożonego.
- Zaczekajmy na stosowną chwilę, aby bez irytacji zwrócić komuś potrzebną uwagę.
- Zadbajmy o przyzwoitość w stroju i języku.
- Zrezygnujmy ze swoich osobistych zachcianek i poświęćmy więcej czasu rodzinie.
- Postarajmy się o choćby jeden uczynek miłosierdzia każdego dnia.

Wszystko to z całą pewnością będzie miłsze Bogu i pożyteczniejsze dla duchowego wzrostu, aniżeli zewnętrzne, choćby najcięższe, praktyki pokutne.

Drodzy czytelnicy „Światła”. Wkrótce umilkną karnawałowe śpiewy, huczne zabawy i wszelkie swawole, często obrażające Boga i ludzką godność. Przeżyjmy ten czas w zadumie, samotności i gotowości przyjęcia każdego cierpienia. Niech to będzie również nasza ofiara wynagrodzenia za grzechy swych bliskich i wszystkich ludzi przed mającą

nastąpić w naszej parafii intronizacją Serca Pana Jezusa. Nadchodzący czas Wielkiego Postu niech nas zjednoczy z Chrystusem i wiedzie do radości Zmartwychwstania.

(...) *Nadszedł czas, by każdy z nas czuł się przynaglany przez Jezusa Chrystusa: Nawróć się! Nawróćcie się do mnie z całego serca! Ci spośród nas,*

*którzy mają skłonność do odkładania tej decyzji, powinni wiedzieć, że nadszedł czas! Rozpoczyna się Wielki Post. Spójrzmy na niego jako na czas przemiany i nadziei. Chrystusowi bardzo zależy na tym, aby grudka „popiołu”, jakim jesteś, ożyła, abyś zrozumiał, że masz żyć na nowo” (Kard. St. Wyszyński, „Miłość na co dzień”, s 212)*

Redakcja „Światła”

## SZKOŁA PARAFIALNA W BRZOSTKU cz. I

Od chrztu Mieszka I w 966 roku aż do końca XVIII wieku zakładano na ziemiach polskich szkoły parafialne przy katolickich świątyniach. Dawały one elementarne, czyli podstawowe wykształcenie. W epoce średniowiecza pierwszą parafię w pobliskich Kleciach, już w XII wieku, założył Klasztor Benedyktynów z Tyńca i przy kościele jakiś czas funkcjonowała prawdopodobnie też szkoła parafialna, lecz milczą o tym źródła.

**Pewne jest natomiast, że szkoła parafialna w Brzostku powstała na początku XV wieku, czyli już 600 lat temu, ale dokładna data nie jest znana. W 1407 roku pierwszy jej uczeń: Mateusz z Brzostku** syn Piotra zapisuje się na przesławnej Akademii Krakowskiej, a w 1429 r. to samo uczynił Jan z Brzostku syn Stanisława. Pierwszym znanym rektorem czyli kierownikiem brzosteckiej szkoły był w 1434 r. **Wawrzyniec**, potem niejaki Zawisza. O innych rektorach z XV wieku nie wiadomo, bo nie zachowały się dokumenty.

Natomiast szczególnie rozkwit przeżywała brzosteczka szkoła parafialna w XVI wieku i słynęła z wysokiego poziomu nauczania. Bowierni liczni jej wychowankowie studiowali potem na Akademii Krakowskiej i byli wyświęceni na księży lub zostawali nauczycielami. Przykładami są: Stanisław z Brzostku – proboszcz w Zaleszanach; Piotr z Brzostku – proboszcz w Gumniskach; Wojciech z Brzostku – rektor szkoły w Polnej.

Szczególnie w drugiej połowie XVI stu-

lecia, gdy rozwój miasta był największy, szkoła parafialna w Brzostku działała bardzo aktywnie. Potwierdzają to szczątkowo zachowane dokumenty wizytacje księdza biskupa. W sprawozdaniu z lat 1595 - 1596 zapisano: „Założono chór, do którego należą uczniowie. Ponadto do kościoła w Kleciach przysyła się młodzież z Brzostku do śpiewu Mszy świętej”. W 1602 roku rektorem (kierownikiem) szkoły był Wawrzyniec Komorek – bardzo starannie wykształcony wychowanek Zakonu Jezuitów. Pomocnikiem rektora był Maciej Kramarczyk z Zakliczyna – kantor, czyli organista, który uczył śpiewu kościelnego. Zadbany drewniany budynek szkolny znajdował się wówczas przy kościele od strony południowej (czyli w okolicach dzisiejszej nowej plebani). W nim było mieszkanie dla kierownika oraz izba do nauki. W dokumentach z wizytacji zapisano również: „W Brzostku ponadto proboszcz z własnej hojności kierownikowi dodatkowo płacił. Proboszcz był on człowiekiem wykształconym dbającym o oświatę, posiadał własną bibliotekę z dużą ilością książek”. Utrzymanie szkoły i nauczyciela spoczywało przede wszystkim na proboszczu oraz mieszczanach. Innymi źródłami dochodu były: opłaty za naukę od uczniów, daniny parafian nazywane klerykaturą, datki pól rolnych, udział w kołędzie i inne. Właściwe finansowanie szkolnictwa było ważne, bo od tego zależał wysoki poziom edukacji. Bowierni słabo wynagradzani nauczyciel musiał szukać innych źródeł

utrzymania i wtedy nie miał czasu dobrze nauczać.

Ciekawostką jest fakt, że **Jan z Kijana** - jeden z wybitniejszych poetów mieszczańskich przełomu XVI i XVII stulecia, mieszkał w Brzostku i pracował jako nauczyciel lub kantor – organista.

Tak korzystna sytuacja uległa gwałtownej zmianie w połowie XVII wieku. Najpierw rabunki dokonywane przez wojska, potem zniszczenia podczas szwedzkiego potopu, aż wreszcie najazd księcia Siedmiogrodu Jerzego Rakoczegego w 1657 roku dokonał pełnego zniszczenia Brzostku. Spłonął kościół i dwór, a ocalało jedynie kilka domów. Wtedy mieszkańcy w większości opuścili spalone miasto. Troskę o odnowienie szkoły wykazywał ksiądz Jan Zardecki, który przeznaczał duże kwoty na utrzymanie dobrego nauczyciela w stopniu bakałarza i kantora do nauki śpiewu. Jeszcze na początku XVIII wieku przemarsze wojsk rosyjskich i szwedzkich rujnowały Brzostek. W tych wojennych warunkach przerywano edukację, a w latach pokoju, szczególnie gdy panowała ogólna bieda mieszkańców, poziom nauczania w szkole parafialnej bardzo się obniżył. Wtedy to w całej Rzeczypospolitej istniała taka sytuacja.

Dopiero w drugiej połowie XVIII wieku, a szczególnie z chwilą utworzenia w 1773 roku Komisji Edukacji Narodowej zaczęła się poważna reforma systemu oświaty. Niestety nie dotyczyło to Brzostku, który znalazł się pod obcym panowaniem. **cdn.**

## NASZA ŚWIĄTYNIA MA 190 LAT

*Za panowania cesarza Franciszka I króla Galicji ku czci Świętego Krzyża, Boga i Chrystusa Zbawiciela w roku Pańskim 1816 z fundacji dominiów, miasta, cechów rzemieślniczych i Józefa Sieklowskiego.*

Taka jest treść napisu fundacyjnego umieszczonego nad głównymi drzwiami wejściowymi do naszego kościoła parafialnego. W tym roku mija 190 lat od wybudowania obecnej świątyni i 180 lat od jej konsekracji w 1826 roku, obchodzimy więc dwa jubileusze. Ma to swoje odzwierciedle-

nie w ostatnich latach, kiedy to dzięki staraniom Ks. Proboszcza Dr. Jana Cebulaka nasz kościół jest gruntownie remontowany. Dotychczas wykonano liczne prace z których największe i kapitalne to: wymiana całej więźby dachowej i pokrycie dachu całego kościoła blachą miedzianą, odnowienie wieży, naprawa starych i wykonanie nowych gzymsów, odnowienie elewacji, zrobienie odwodnienia wraz z izolacją pionową oraz wykonanie izolacji poziomej wewnątrz świątyni, montaż instalacji alarmowej i prze-

ciwpożarowej. Dzięki temu coraz piękniejsze i lepiej zabezpieczone staje się chrześcijańskie dziedzictwo naszych przodków. Z tej okazji oraz wspomnianych jubileuszów warto przypomnieć najważniejsze dzieje naszego parafialnego kościoła.

W latach 1814 – 1816 na miejscu starego kościoła wzniesiono z kamienia obecnie istniejącą świątynię. Jest ona w stylu noeoklasycystycznym, jednonawowa (nawy boczne dobudowano wspólnie). Kościół zbudowany został na planie krzyża łacińskiego ze zwężonym, półkolistym prezbiterium skierowanym

Dokończenie na str. 6

**Dokończenie ze str. 5**

zgodnie z tradycją na wschód. Do niego przylegała od strony południowej mała kapliczka i zakrystia. Cała świątynia miała 28 metrów długości, a szerokość nawy głównej wynosiła 15 metrów. W 1869 roku do prezbiterium od strony północnej został dobudowany babiniec w stylu neogotyckim. Nad kruchtą znajdował się węższy niż obecny chór muzyczny, wsparty na dwóch potężnych filarach od wewnątrz. Po dziś dzień w nawie głównej znajdują się trzy pary okien. Świątynię nakrywa nieco spłaszczone sklepienie kolebkowe, wsparte na przyściennych filarach. Fasada kościoła ma, zgodnie ze stylem, prosty i surowy kształt. W niej umieszczono główne wejście ozdobione skromnym portalem, na którym wyryto napis fundacyjny w języku łacińskim. Fasadę, tak jak obecnie, wieńczyła wieża w kształcie ostrosłupa o podstawie kwadratu z zaokrąglonymi rogami. Dach kościoła i hełm wieży został 190 lat temu pokryty gontem. Natomiast w podziemiach nawy znajdowały się nieużywane już krypty grobowe, które były pozostałością starego kościoła. Plac wokół świątyni został otoczony, zachowanym do dziś, kamiennym murem z trzema bramami. Przy murze do czasów współczesnych istniał tak zwany skarbiec czyli magazyn na sprzęty kościelne.

W 1826 roku nasz kościół parafialny został konsekrowany pod wezwaniem świętych Apostołów Piotr i Pawła, którzy byli patronami opactwa tynieckiego. Do dóbr tego opactwa należał właśnie Brzostek od średniowiecza aż do początku XIX wieku. Natomiast miecz i klucz – symbole Apostołów - były w herbie miasta Brzostek. W ten sposób odstąpiono od starego tytułu kościoła brzosteckiego, którym

był od XIV stulecia *Święty Krzyż*. Zachowano jednak tradycyjne odpusty w dniu 14 września na Podwyższenie Krzyża Świętego i 3 maja na Znalezienie Krzyża Świętego. Zmiana patrona nie przyjęła się w pobożności ludowej i pod koniec



XIX wieku nasza świątynia zaczęła znów używać dawnego tytułu: *Znalezienia Krzyża Świętego*.

Najważniejsze remonty kościoła zostały przeprowadzone w latach 1886-1887. Hełm wieży pokryto wtedy blachą ocyn-



kowaną, a cały dach nowym gontem. W 1907 roku dzięki staraniu ks. prałata Stefana Szymkiewicza, dach kościoła pokryto blachą, zaś wewnątrz ułożono posadzkę ze sztucznego kamienia. Planowano również rozbudowę zbyt już ciasnego dla wiernych kościoła, lecz brak funduszy zniweczył te plany.

Pełne zniszczeń były dla Brzostku

lata pierwszej wojny światowej. 7 maja 1915 roku miała miejsce krwawa bitwa o Brzostek między nacierającymi wojskami austro-węgierskimi, a broniącymi się Rosjanami. Szczególnie zaciekle broniony był przez żołnierzy rosyjskich teren wokół kościoła z ciężkim karabinem maszynowym na wieży oraz wzgórce cmentarne. Nie dokonano na szczęście rabunków i profanacji. Wskutek wielokrotnego ostrzału podziurawiony został nowy dach kościoła, uszkodzona była wieża, zniszczone okna i zewnętrzne tynki.

Prace naprawcze przebiegały powoli ze względu na duże ubożenie parafian. W 1917 r. zakupiono i zamontowano 9 nowych witraży. W 1921 r. całościowo wyremontowano wieżbę i hełm na wieży, przybrał on wtedy zupełnie nowy, ostry, gotycki kształt. W 1924 r. naprawiono częściowo zniszczony mur otaczający plac kościelny. W latach międzywojennych remontu wymagała zewnętrzna elewacja świątyni, na której widoczne były ślady walk z 1915 r., konieczne było też pomalowanie ścian. Prac tych nie podejmowano ze względu na brak środków finansowych oraz podeszły wiek długoletniego proboszcza S. Szymkiewicza. Dużo kłopotów sprawiał też zabytkowy zegar na wieży pochodzący sprzed 1870 r., który często się psuł.

Przy kościele prace na szerszą skalę wznowiono od 1935 r., kiedy nowym proboszczem został ks. Wilhelm Żywicki. Odwiedzając domy parafian i w czasie kolędy zebrał on fundusze, co pozwoliło na podjęcie remontu fasady oraz wymalowanie kościoła w 1938 r. Dalsze prace przerwał wybuch drugiej wojny światowej.

**Cdn.**

*Opracowano na podstawie książki Ks. Bogdana Stanaszka pt. „Parafia Brzostek w latach 1918 – 1939”.*

## Sprawozdanie z działalności „Stowarzyszenia na Rzecz Osób Potrzebujących Nieść Nadzieję w Brzostku.”

30 lipca 2004r. z inicjatywy Księdza Proboszcza prof. Jana Cebulaka przy współudziale siostry mgr Doroty Krajewskiej, kierownika Warsztatów Terapii Zajęciowej powstało "Stowarzyszenie na Rzecz Osób Potrzebujących Nieść Nadzieję w Brzostku". Swoją działalność oparło na pracy społecznej pracowników WTZ i członków Stowarzyszenia.

Główne cele tej organizacji to:

- niesienie wszechstronnej pomocy osobom potrzebującym,
- integracja osób niepełnosprawnych ze środowiskiem lokalnym
- zapobieganie patologiom społecznym
- szeroko rozumiana edukacja ekologiczna

Wymienione cele Stowarzyszenie realizuje dzięki funduszom uzyskanym z Urzędu Gminy w Brzostku i wypracowanym w Warsztatach Terapii Zajęciowej.

Do najważniejszych zrealizowanych dotychczas zadań zaliczyć należy:

- zorganizowanie imprez integracyjnych,
- prowadzenie działalności kulturalnej i rekreacyjno - sportowej
- zajęcia prozdrowotne i edukacyjne.

Na szczególną uwagę zasłużyły "Warsztaty Dobrej Zabawy" służące popularyzacji postaw abstynenckich i zdrowego stylu życia. (przebieg "Warsztatów" opisany został w listopadowym numerze

"Wiadomości Brzosteckich").

Przy wydatnej pomocy Księdza Proboszcza Stowarzyszenie uzyskało również środki finansowe z Funduszu Składowego Ubezpieczenia Społecznego Rolników w Warszawie. Przeznaczone one zostały na zakup sprzętu ogrodniczego i wyposażenie pracowni WZT. Również dzięki zaangażowaniu Księdza Proboszcza Stowarzyszenie nawiązało kontakt z Nadleśnictwem w Tuszynie, które na rzecz poszerzenia działań rehabilitacyjnych przekazało WTZ dwa koniki.

Praca Stowarzyszenia satysfakcjonuje wiele zainteresowanych osób, co wskazuje na potrzebę rozszerzenia jego działalności i pozwala liczyć na dalszą ofiarności

## Tradycyjne regionalne obrzędy rodzinne

Ważne uroczystości dotyczące rodziny i życia człowieka są wszechobecne, jednakże różnią się one pewnymi elementami w zależności od regionu. Na naszym terenie były i są one bardzo interesujące.

**Narodziny i chrzest.** Przy przyjściu dziecka na świat zawsze ważną rolę odgrywa tzw. „babka”, która niekoniecznie musiała być rzeczywistą babką dziecka. Zazwyczaj tak nazywano kobietę, która odbierała poród, uważano ją często za członka rodziny. Po narodzinach dziecka musiała je wykapać, a wodę z kąpieli wylać pod drzewo o słodkich owocach, aby maleństwu było w życiu równie słodko. Ona też prosiła na rodziców chrzestnych. Zazwyczaj przy pierwszym dziecku chrzestnymi byli swaszka i družba z wesela rodziców niemowlaka. Imię dziecka wybierali ojciec, matka, rodzeństwo lub dawano imiona świętych, przypadające na dzień urodzin lub chrztu. Kumowie razem udawali się do kościoła i musieli być weseli oraz uśmiechnięci, aby takie było życie ochrzczonego. Chrzcziny odbywały się zazwyczaj w każdą niedzielę po sumie. Obrzęd chrztu trwał kilka minut. Skromne przyjęcie odbywało się zaraz po przyjściu z kościoła, w trakcie gościny babka kąpała dziecko, a chrzestny wrzucał monety do wody „by chowało się zdrowo jak pieniądz”. Od czasu chrzciny kumowie bardzo się przyjaźnili z rodzicami dziecka i jeśli zachodziła potrzeba pomagali im w wychowaniu.

**Pierwsza Komunia Święta.** Kolejnym ważnym etapem w życiu człowieka był moment przystąpienia do pierwszej spowiedzi i komunii św. W okresie międzywojennym najczęściej do spowiedzi szły dzieci kończące trzecią klasę szkoły, a do komunii kończące klasę czwartą. Uprzednio dzieci z całej parafii uczęszczały przez dwa lata do kościoła na nauki, odbywające się raz w tygodniu. Po pierwszym roku składano egzamin i jeśli zakończył się pomyślnie, dziecko otrzymywało kart-

kę do spowiedzi. Identycznie wyglądały w drugim roku warunki dopuszczenia do komunii św. Jeśli nie otrzymało kartki, czyli nie zdało egzaminu, trzeba było rok powtarzać. Sama uroczystość Pierwszej Komunii Świętej ograniczała się do Mszy św. po której wydawano pamiątkowe obrazki oraz do skromnego posiłku na dziedzińcu koło plebanii. W domach nie przygotowywano w zasadzie żadnych przyjęć ani nie dawano żadnych okazjonalnych prezentów.

**Wesele.** Chcąc oświadczyć się wybranej dziewczynie kawaler wraz z rodzicami spotykał się na targu lub odpuszcie z nią i z jej rodzicami. Jeżeli obie strony nie miały nic przeciw małżeństwu, odbywały się zmwiny. Kawaler z trunkiem w kieszeni, w towarzystwie rodziców i bliskich krewnych, przychodził do domu panny, gdzie czekali z poczęstunkiem. Ojciec młodego oświadczał się w jego imieniu o rękę dziewczyny. Jeśli oni na to się godzili, wołali córkę. Wtedy młody do niej przypijał. Kiedy dziewczyna odpiła, to oznaczało, że się zgadza na zamążpójście. Następnie omawiano wesele i wiano młodej. Potem wychodziły zapowiedzi. W tym okresie zapraszano gości. Rankiem dnia weselnego swaci udawali się do družby, który witał ich skromnym poczęstunkiem. Później zwykle z kapelą jechano do młodego. Po skromnej gościnie wyruszano wspólnie do swaszki, która ofiarowała większy poczęstunek. Po nim udawano się wspólnie do panny młodej, gdzie czekały družki. Te ostatnie wybierały sobie swata i przypinały mu sztuczny kwiatek ze wstążkami. Swat miał on obowiązek bawić się z družką przez całe wesele. Tymczasem młodzi stawali w izbie, a goście w sieni. Następnie para młoda kłękła przed rodzicami, przepraszała ich oraz prosiła o błogosławieństwo, obejmując za nogi i całując ręce. Przez cały ten czas grała kapela. Po wyjściu z domu formował

się korowód weselny, który udawał się do kościoła. Po ślubie, gdy wszyscy byli już w domu weselnym, rozpoczynało się przyjęcie. W niedzielę po ślubie panna młoda wraz ze swąską szła do kościoła po błogosławieństwo „nowozamężnej”, a wieczorem były poprawiny.

**Śmierć i pogrzeb.** Przeczuwając rychłą śmierć chory, słaby lub stary człowiek prosił księdza. Wtedy to mógł się wypowiedzieć i przyjąć ostatnie namaszczenie oraz komunie św. Jeżeli dysponował majątkiem, to w obecności kilku świadków sporządzał testament. Przed śmiercią błogosławił dzieci, żegnał się z najbliższą rodziną, znajomymi, przyjaciółmi i sąsiadami. Konającego kładziono na żytniej słomie na ziemi. Do ręki wkładano gromnicę. Zatrzymywano zegar, odwracano lustro lub zasłanianie. Zatrzymany zegar oznaczał, że dla zmarłego skończył się czas na ziemi, a zaczęła się wieczność. Przed domem rozrzucono wióra, aby przechodzący odmawiali „Wieczne odpoczywanie...”. Trumnę z domu wynosili sąsiedzi nie należący do rodziny, stukając nią trzykrotnie w próg. Trumnę transportowano do kościoła. Po wyjściu ze świątyni udawano się na cmentarz. Przy składaniu trumny do grobu zwracano uwagę na to, by żaden z krewnych nie rzucał na nią ziemi, gdyż mogło go za to później spotkać nieszczęście.

Opisane obrzędy narodzin, chrztu, pierwszej spowiedzi i komunii św., wesela, pogrzebu, które ukształtowały się w naszym regionie przez wieki, do dziś zachowały wiele elementów pierwotnych. Są więc jakby przedłużeniem i kontynuacją lokalnej tradycji i świadczą o tym, że mimo upływu lat są mocno osadzone w naszej kulturze. Nie dajmy im zginąć, chrońmy te piękne regionalne i polskie obrzędy, aby także nasze wnuki i prawnuki mogły napelniać swe serca ich treściami.

## KRONIKA DUSZPASTERSKA

Od 12. 12. 2005 do 20. 02. 2006



### Sakramentalny związek małżeński zawarli:



#### Brzostek:

1. Dorota Surdel i Andrzej Dziedzic

#### Bukowa:

1. Elżbieta Jamróz i Zbigniew Jędrzejczyk

#### Klecie:

1. Małgorzata Michońska i Krzysztof Mszyca

**Niech dobry Bóg napelni tych małżonków odpowiedzialną miłością, która wszystko przetrzyma.**

**Ze smutkiem informujemy, że z naszej wspólnoty parafialnej odeszli ze znakiem wiary do wieczności:**

#### Brzostek:

1. Eugeniusz Dziedzic - lat 73

2. Jan Stanaszek - lat 73

3. Mieczysław Strączek - lat 72

#### Bukowa:

1. Tadeusz Stanek - lat 71

#### Klecie:

1. Bolesław Samborski - lat 78

#### Wola Brzostecka:

1. Eugeniusz Grygiel - lat 68

**Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie.**

**Z radością zawiadamiamy, że w ostatnim czasie następujące dzieci otrzymały Sakrament Chrztu Świętego:**

#### Brzostek:

1. Gabriel Morales

2. Mateusz, Dawid Czapla

3. Sara, Magdalena Czarnawska

#### Klecie:

1. Dominik, Adam Zięba

2. Kamil, Sylwester Michoński

#### Nawsie Brzosteckie:

1. Martyna, Klaudia Ryba

#### Zawadka Brzostecka:

1. Martyna, Wiktoria Lisak

**Módlmy się za te dzieci, aby wzrastały w wierze dla chwały Boga i Kościoła powszechnego.**

# WYCHOWANIE DO CZYSTOŚCI (cz. V)

## Czystość w życiu małżeńskim

Człowiek w ciągu całego swojego życia niejednokrotnie staje przed trudnymi wyborami i podejmuje wiele ważnych dla niego decyzji. Do najważniejszych zalicza się wybór stanu, w którym człowiek chce żyć. Najczęściej pojawia się pragnienie założenia rodziny. Wybór ten wiąże się z udzieleniem sobie i przyjęciem przez narzeczonych sakramentu małżeństwa.

Małżeństwo jest powołaniem. „Powołanie” zakłada zawsze przedmiot powołujący i tego, kogo się powołuje do określonych zadań. Odnosząc ten termin do małżeństwa należy stwierdzić, że powołującym jest Bóg, który nie tylko stwarza człowieka, ale wyposaża go w naturalne i nadprzyrodzone dyspozycje, aby tworzył wspólnotę życia i miłości.

Małżeństwo jest dziełem samego Stwórcy. Pochodzi ono od Boga i wiąże mężczyznę z kobietą tak, że stają się wspólnotą osób, dając im udział w realizacji stwórczych zamierzeń Boga. „Głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej, ustanowiona przez Stwórcę i unormowana Jego prawami, zawiązuje się przez przymierze małżeńskie. Sam bowiem Bóg jest twórcą małżeństwa”.

Bóg stwarzając człowieka z miłości, powołał go także do miłości. Miłość jest podstawowym i wrodzonym powołaniem każdego człowieka. Człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga, który sam jest Miłością (por. 1 J 4,8; por. KKK, 1604).

Człowiek nie został stworzony przez Boga samotnym, ale od początku „mężczyzną i niewiastą stworzył ich” (Rdz 1, 27), aby tworzyli wspólnotę osób, w której jedno może być pomocą dla drugiego. Mężczyzna i kobieta jako osoby, są powołani do istnienia w doskonałej równości i godności,

która pochodzi od Boga i ich Stwórcy (por. KKK, 309).

W teologii Starego Testamentu widoczna jest idea małżeństwa. Szczególnie w nauce proroków: Izajasza (por. Iz 62,5), Jeremiasza (por. Jr 2, 2) czy Ozeasa (por. Oz 1, 2-3), małżeństwo nabiera wielkiej godności, gdyż widzą oni w nim obraz miłosnej więzi łączącej Boga z Izraelem. Małżeństwo nie miało wówczas charakteru związku nierozwalnego, choć przestregano absolutnej wyłączności i wierności, czego potwierdzeniem są księgi mądrościowe zawierające pochwały wierności małżeńskiej oraz ostrzeżenia przed cudzołóstwem (por. Prz 2, 16-19; 5, 1-23; Syr 26, 13-18).

Jezus Chrystus przychodząc na świat i dokonując dzieła Odkupienia, zawiera nowe przymierze miłości ludzi z Bogiem, a starotestamentalnemu wyobrażeniu małżeństwa nadaje głębszy, duchowy sens. Nawiązując do Księgi Rodzaju mówi: „Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela” (Mt 19, 5-7).

Chrystus podnosi małżeństwo do rangi sakramentu, dzięki czemu małżonkowie otrzymują błogosławieństwo Boże i są obdarowywani szczególnymi łaskami, które mają im pomóc w godnym wypełnieniu zadań, wynikających z zawartego związku. „Zawierając sakramentalny związek małżeński, małżonkowie zostają jakby konsekrowani do godnego wykonywania obowiązków swego stanu i otrzymują szczególną pomoc Bożą, czyli łaskę. W momencie zawarcia związku małżeństwa staje pomiędzy mężczyzną i kobietą Chrystus, który oczyszcza, umacnia i uświęca ich miłość, udziela im nadprzyrodzonych darów potrzebnych w realizacji zadań ojca i matki, skutecznie wspiera ich na drodze wiodącej do zbawienia”.

Nowy Testament ukazuje małżeństwo jako wzór miłości Chrystusa do Kościoła (por. Ef 5, 21nn). Chrystus włączając miłość małżeńską w swoją miłość do Kościoła, uzdalnia mężczyznę i kobietę do takiej miłości, jaką sam umiłował ludzi.

Encyklika „Humanae vitae” wskazuje na cztery wymiary miłości między małżonkami. Uświęcają się oni przez miłość ludzką, pełną, wierną i wyłączną oraz płodną, posuwając się aż do ofiary z samych siebie. Miłość taką ślubując sobie nawzajem małżonkowie wypowiadając słowa liturgii sakramentu małżeństwa (por. OSM, 27).

Jednym z warunków godnego przeżywania miłości w małżeństwie jest życie w czystości. Czystość w małżeństwie posiada inny charakter, niż w życiu pozamałżeńskim (młodzieńczym, narzeczeńskim, wdowieńskim, osób samotnych), kapłańskim, czy zakonnym. Każdy, we właściwy sobie sposób jest wezwany do jej praktykowania. Katechizm Kościoła Katolickiego stwierdza, że „osoby związane małżeństwem są wezwane do życia w czystości małżeńskiej; pozostali praktykują czystość we wstrzemięźliwości” (nr 2349).

Jezus Chrystus w swoim nauczaniu kładzie silny nacisk na trwałość i nierozwalność małżeństwa (por. Mk 10, 9), które sprzyjają postawie czystości. „Istotnymi przymiotami małżeństwa są jedność i nierozwalność, które w małżeństwie chrześcijańskim nabierają szczególnej mocy z racji sakramentu”.

We współczesnym świecie, dość często czystość małżeńską rozumie się, jako stałą wstrzemięźliwość od współżycia cielesnego. Takie rozumienie czystości wyklucza jej związek z małżeństwem. Czystości w małżeństwie nie można sprowadzić wyłącznie do sfery cielesnej. Jest ona relacją wyrażającą szacunek dla człowieka jako osoby, w którym nie da się oddzielić całkowicie cielesności od duchowości.



W Kazaniu na Górze Chrystus przytaczając starotestamentalne przykazanie „nie cudzołóż”, dodaje ze swej strony: „A ja wam powiadam: Każdy, kto pożądlawie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa” (por. Mt 5, 28). Z tego wynika, że obowiązek zachowania czystości, obejmuje nie tylko ciało, ale także serce człowieka, tzn. wnętrze duszy, a więc myśli, pragnienia i wolę. „Z serca bowiem pochodzą złe myśli, (...) cudzołóstwa, czyny nierządne, (...). To właśnie czyni człowieka nieczystym” (por. Mt 15, 19-20a; por. KKK, 2517).

Najważniejszą funkcją czystości jest służenie związkowi międzyosobowemu małżonków. Czystość służy ich miłości, jej się podporządkowuje i niesie wsparcie. Ten „usługowy” charakter czystości, nie pomniejsza jej znaczenia, ale przyjmując od miłości wyższą wartość, staje w samym centrum chrześcijańskich wartości moralnych.

Jan Paweł II mówi o zjednoczeniu cielesnym mężczyzny i kobiety nazywając je „mową ciała”. Małżonkowie są powołani do kształtowania swego życia i współżycia jako „komunii osób” (communio personarum) na gruncie tej mowy, stale pogłębiając miłość, wierność i uczciwość oraz jedność, która pozostaje nierozdzielna aż do śmierci.

Aby miłość w życiu małżeńskim była pełna, musi być płodna. „Płodność jest darem, celem małżeństwa” (KKK, 2366). Kościół opowiada się za życiem i naucza, że każdy akt małżeński powinien zostać otwarty na przekazywanie życia ludzkiego.

Jednym z aspektów życia małżeńskiego jest odpowiedzialna regulacja poczęć. Z uzasadnionych powodów małżonkowie mogą chcieć odsunąć w czasie przyjście na świat swoich dzieci. Pragnienie to nie powinno wypływać z egoizmu, lecz było odpowiedzialne i dostosowane do obiektywnych kryteriów moralności (por. KKK, 2368), uwzględniających także zachowanie cnoty czystości. „Kiedy chodzi o pogodzenie miłości małżeńskiej z odpowiedzialnym przekazywaniem życia, wówczas moralny charakter sposobu postępowania nie zależy od samej szczerzej intencji i oceny motywów, lecz musi być określony w świetle obiektywnych kryteriów, uwzględniających naturę osoby ludzkiej i jej czynów, które to kryteria w kontekście prawdziwej miłości strzegą pełnego sensu wzajemnego oddania się sobie i człowieczego przekazywania życia; a to jest niemożliwe bez kultywowania szczerym sercem cnoty czystości małżeńskiej”.

„Małżeństwo i miłość małżeńska z natury swej są skierowane ku zrodzeniu i wychowaniu potomstwa”, ale nie każdy stosunek cielesny prowadzi do powstania nowego życia. W okresowym zaniechaniu współżycia cielesnego może się wyrazić głębiej pojęta miłość; mogą objawić się te jej treści, których nie może uzewnętrznić „mowa ciała”, a jedynie szacunek, miłość i wzajemne oddanie.

Okresowa wstrzemięźliwość, związana z metodą regulacji poczęć opartych na samoobserwacji i odwoływaniu się do okresów niepłodnych, jest zgodna z moralnością chrześcijańską, szanuje ona bowiem ciało małżonków, zachęca do wzajemnej czułości, sprzyja w wychowaniu do prawdziwej wolności (por. KKK, 2370), a przez to uczy i służy małżeńskiej czystości.

„Wszelkie działania, które – czy to w przewidywaniu aktu małżeńskiego, podczas jego spełniania, czy w rozwoju jego naturalnych skutków – miałyby za cel uniemożliwienie poczęcia lub prowadziłyby do tego”, uważa się za wewnętrznie złe i niezgodne z nauką Kościoła, a w konsekwencji godzące także w czystość małżeńską.

Zachowaniu i pielęgnowaniu czystości w życiu małżeńskim, sprzeciwiają się wszelkie wykroczenia przeciwko godności małżeństwa, o których mówi Katechizm Kościoła Katolickiego (nr 2380-2391). Jako pierwsze wymienia Katechizm **cudzołóstwo**, które niszczy wierność małżeńską. Ten rodzaj wykroczenia moralnego był szczególnie napiętnowany przez liczne upomnienia i zakazy, zawarte w Starym i Nowym Testamencie (por. Rdz 39, 9; Kpł 18, 20; Pwt 22, 22; Tb 4, 13; Prz 6, 29; Syr 23, 25-36; 1 Kor 6,9-10; Mt 5, 32; Mk 10, 11).

Cudzołóstwo nie tylko „rani znak przy mierza, jakim jest węzeł małżeński”, ale także może być początkiem tragedii rozbicia małżeństwa i rodziny (por. KKK, 2381). Grzech zdrady małżeńskiej jest wielką krzywdą wyrządzaną współmałżonkowi dochowującym wierność. Godzi w czystość i wierność, do której małżonkowie są wezwani.

Katechizm Religii Katolickiej dla gimnazjalistów stwierdza, że cudzołóstwo ma miejsce także wtedy, gdy niewierność dotyczy tylko myśli i chęci. Jezus w Kazaniu na Górze nauczał: „Słyszeliście, że powiedziano: nie cudzołóż! A ja wam powiadam: Każdy, kto pożądlawie patrzy na kobietę już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa. Jeśli więc prawe twoje oko jest ci powodem do grzechu, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało być wrzucone do piekła” (Mt 5, 27-30).

**Zjawisko rozwodów** w dzisiejszych czasach przybiera coraz większe rozmiary. Niekiedy młode małżeństwa rozchodzą się wkrótce po zawarciu związku. Rozmiary i waga społeczna tego zjawiska dały powód do podjęcia licznych i niekiedy szeroko zakrojonych badań nad jego przyczynami i okolicznościami.

Małżeństwo, jako związek sakramentalny to zjednoczenie mężczyzny i kobiety w Bogu, a jako takie jest niepodzielne i nierozdzielne. Jezus, podkreślając pierwotny zamysł Ojca względem małżeństwa powiedział: „Co Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela” (por. Mt 19, 4-6). W trwałości i nierozdzielności można znaleźć prawdziwe szczęście. Odpowiedzialność

wobec dzieci i współmałżonka wymaga takiej nierozdzielności.

„Rozwód to poważne wykroczenie przeciw prawu naturalnemu, które jest podstawowym prawem od Boga obowiązującym wszystkich ludzi. Zmierza do zerwania dobrowolnie zawartej przez małżonków umowy, by żyć razem, aż do śmierci (KKK, 2384). Potwierdzeniem tego jest sankcja zawarta w Kodeksie Prawa Kanonicznego: „Małżeństwo zawarte i dopełnione nie może być rozwiązane żadną ludzką władzą i z żadnej przyczyny, oprócz śmierci” (k. 1141).

Rozwód wprowadza nieporządek w komórkę rodzinną i w społeczeństwo, pociągając za sobą poważne szkody dla porzuczonego małżonka i dzieci. Jest określane jako „plaga społeczna”. Niszczy godność małżeństwa i nie wychowuje do cnoty czystości, lecz wręcz się jej sprzeciwia.

Kolejnymi wykroczeniami przeciw godności małżeństwa, a więc również przeciw cnotcie czystości są **poligamia i kazirodztwo** (por. KKK, 2387-2389).

Poligamia zaprzecza radykalnie komunii małżeńskiej, przekreślając pierwotny zamysł Boga, ponieważ sprzeciwia się równości w godności osobowej mężczyzny i kobiety, którzy oddają się sobie w miłości całkowitej, a więc jedynej i wyłącznej.

Poligamia w sposób szczególny sprzeciwia się godności kobiety, która zostaje potraktowana przez mężczyznę jak przedmiot użycia. W takim związku brakuje całkowicie poszanowania takiej wartości jak cnota czystości.

Już w Starym Testamencie zakazywano się intymnych relacji między krewnymi lub powinowatymi zakazując pomiędzy nimi małżeństwa (por. Kpł 18, 17-22). Ten szczególnie ciężki grzech piętnuje także św. Paweł pisząc do mieszkańców Koryntu: „Słyszysz się powszechnie o rozpuszczeniu między wami, i to o takiej rozpущności, jaka się nie zdarza nawet wśród pogan; mianowicie, że ktoś żyje z żoną swego ojca. Przeto wy, zebrawszy się razem w imię naszego Pana Jezusa, w łączności z duchem moim i z mocą Pana naszego Jezusa, wydajcie takięgo na zatracenie szatanowi, na zatracenie ciała” (1 Kor 5, 1. 4-5b).

Katechizm określa kazirodztwo jako „znak cofnięcia się do zwierzęcości” (KKK, 2388). Jest to wykroczenie istotnie naruszające czystość i obowiązek czci rodzinnej.

Zdarzają się także akty seksualne, które godzą nie tylko w cnotę czystości, lecz także w cześć należną Bogu. Jest to świętokradztwo (por. KKK, 2120). Może ono dotyczyć osób, miejsc lub rzeczy, a zło jest poważniejsze niż przy kazirodztwie, bo człowiek nie ulega namiętnościom i pokusom wynikającym z bliskości współżycia, ale celowo bezczęści to, co należy do Boga.

*Ks. Waldemar Krzeszowski*

Skróty:

KKK – Katechizm Kościoła Katolickiego  
Ciąg dalszy w następnym numerze

# KALENDARIUM LITURGICZNE

## Marzec

- 1 - św. Feliks III, papież
- 2 - bł. Karol, męczennik
- 3 - św. Kunegunda, zakonnica
- 4 - św. Kazimierz Królewicz
- 5 - św. Jan Józef od Krzyża, zakonnik
- 6 - św. Agnieszki z Pragi, ksieni, św. Róży z Viterbo, dziewicy i zakonnicy
- 7 - świętych męczennic Perpetuy i Felicyty
- 8 - św. Jan Boży, zakonnik
- 9 - św. Franciszka Rzymianka, Dominik Savio, zakonnik, św. Katarzyna Mammolini, dziewica
- 10 - św. Symplicjusz I, papież
- 11 - św. Konstantyn, prezbiter
- 12 - św. Maksymilian, męczennik, św. Alojzy Orione, prezbiter
- 13 - św. Krystyna, męczennica, Patrycja z Nikomedii, męczennica
- 14 - św. Matylda
- 15 - św. Klemens Maria Hofbauer, prezbiter, Ludwika de Marillac, zakonnica
- 16 - św. Gabriel Lalemant, zakonnik i męczennik
- 17 - św. Patryk, biskup, św. Gertruda, ksieni
- 18 - św. Cyryl Jerozolimski, biskup i doktor Kościoła, św. Edward, męczennik
- 19 - św. Józef, Oblubieniec Najświętszej Maryi Panny
- 20 - św. Aleksandra, męczennica, św. Maurycy Csak, męczennik
- 21 - św. Mikołaj z Flue, pustelnik
- 22 - św. Zachariasz, papież
- 23 - św. Turybiusz z Mongrovejo, biskup
- 24 - św. Katarzyna Szwedzka, zakonnica
- 25 - Zwiastowanie Pańskie
- 26 - św. Dobry Łotr (Dyzma), św. Ludger, biskup
- 27 - św. Ernest, opat i męczennik
- 28 - bł. Joanna Maria de Maille, wdowa
- 29 - św. Stefan IX, papież
- 30 - bł. Amadeusz IX Sabaudzki, książę
- 31 - św. Beniamin, diakon i męczennik

## Kwiecień

Agnieszka urodziła się w 1205 r. w Pradze jako córka króla Czech Przemysława Ottokara I. Gdy miała trzy lata, postanowiono wydać ją za mąż za jednego z synów Henryka Brodatego, dlatego w 1216 wyjechała razem ze starszą siostrą Anną na dwór polski. Przebywała głównie w Trzebnicy, gdzie najprawdopodobniej powierzona była opiece św. Jadwigi, której zawdzięcza solidne podstawy życia religijnego. Kiedy dwóch synów króla umarło bardzo młodo, a trzeci poślubił jej siostrę - Annę, Agnieszka powróciła do ojczyzny. Jednak wkrótce znów została wyprawiona z domu, gdyż obiecano jej rękę synowi cesarza Fryderyka II. To małżeństwo również nie doszło do skutku. Agnieszka stanowczo postanowiła być wierną złożonemu przez siebie ślubowi czystości. Po interwencji u papieża Grzegorza IX uzyskała swobodę decyzji, wówczas całkowicie poświęciła się działalności charytatywnej i pobożnym praktykom.

Zatroszczyła się o dokończenie fundacji swego brata Wacława I dla franciszkanów. Kiedy dowiedziała się od przybyłych do Pragi braci mniejszych o duchowych przeżyciach Klary z Asyżu, zapragnęła gorąco iść za jej przykładem, praktykując franciszkańskie ubóstwo.

Około 1233 roku ufundowała w Pradze szpital oraz klasztor klarysek zwany Czeskim Asyżem, do którego rok później wstąpiła. W uroczystość Zesłania Ducha Świętego w 1234 roku złożyła śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Jej

- 1 - św. Hugon, biskup
- 2 - św. Franciszek z Pauli, pustelnik
- 3 - św. Ryszard de Wyche, biskup
- 4 - św. Izydor z Sewilli, biskup i doktor Kościoła
- 5 - św. Wincenty Ferreriusz,
- 5 - bł. Julianna z Mont Cornillon, pustelnica
- 6 - św. Prudencjusz, biskup
- 7 - św. Jan Chrzyciel de la Salle, prezbiter
- 8 - św. Dionizy, biskup i męczennik
- 9 - św. Maria, żona Kleofasa
- 10 - św. Fulbert, biskup
- 11 - św. Gemma Galgani, dziewica
- 12 - św. Zenon z Werony, biskup, św. Juliusz I, papież
- 13 - św. Marcin I, papież i męczennik
- 14 - św. Walerian, męczennik
- 15 - święte Anastazja i Bazylissa, męczennice
- 16 - św. Maria Bernadetta Soubirous, dziewica i zakonnica,
- 16 - św. Benedykt Józef Labre, wyznawca
- 17 - św. Robert, opat
- 18 - św. Ryszard Pampuri, zakonnik
- 19 - św. Leon IX, papież
- 20 - św. Agnieszka z Montepulciano, dziewica i zakonnica
- 21 - św. Anzelm, biskup i doktor Kościoła
- 22 - św. Agapit I, papież
- 23 - św. Wojciech, biskup i męczennik, główny patron Polski, bł. Idzi z Asyżu, mnich
- 24 - św. Jerzy, męczennik
- 24 - św. Fidelis z Sigmaringen, prezbiter i męczennik
- 25 - św. Marek, Ewangelista
- 26 - św. Klet, papież
- 27 - św. Zyta, dziewica
- 28 - św. Piotr Chanel, prezbiter i męczennik,
- 28 - św. Ludwik Maria Grignon de Montfort, prezbiter
- 29 - św. Katarzyna ze Sieny, dziewica i doktor Kościoła, patronka Europy
- 30 - św. Pius V, papież, św. Józef Benedykt Cottolengo, prezbiter, bł. Maria od Wcielenia Guyard-Martin, zakonnica

decyzja była głośna w ówczesnej Europie. Klasztor przez nią ufundowany stał się ośrodkiem odnowy religijnej, promieniującym na całą Europę Środkową. Utrzymywała stały kontakt listowny ze św. Klarą z Asyżu i z ówczesnym papieżem. Święta Klara nie szczędziła jej słów zachęty do wytrwania na raz wybranej drodze. Tak zrodziła się ich duchowa przyjaźń trwająca blisko dwadzieścia lat, chociaż nigdy nie spotkały się. Agnieszka Czeska angażowała się w różne akcje mediacyjne. Przypisywano jej także dar prorocstwa i umiejętność czytania w ludzkich sercach.

W swoim dosyć długim życiu, naznaczonym chorobami i cierpieniami, Agnieszka z miłości do Boga i z ogromnym poświęceniem wypełniała posługi miłosierne wobec wszystkich potrzebujących bez względu na ich przekonania, pochodzenie i sposób myślenia. Jednocześnie służyła duchową pomocą młodym ludziom, którzy pragnęli poświęcić się Bogu poprzez życie zakonne. Prowadziła życie pełne wyrzeczenia i dzieł miłosierdzia.

Zmarła w opinii świętości jako ksieni klarysek 2 lub 6 1282 r. Jan Paweł II kanonizował ją razem z Albertem Chmielowskim 12 listopada 1989 roku w Rzymie.

W ikonografii św. Agnieszka z Pragi przedstawiana jest w habicie franciszkańskim.

# NASZ CHÓR PARAFIALNY

**Kto śpiewa - dwa razy się modli, mówi ludowe przysłowie. Dlatego śpiewem najpełniej można oddać chwałę Panu Bogu. Nasz Chór Parafialny stara się to czynić już od 1990 roku, kiedy to powstał ze społecznej inicjatywy grupy parafian oraz ks. Krzysztofa Gołąbka. Ten pomysł spotkał się z życzliwym przyjęciem także wśród dawnych chórzystów, którzy swoje umiejętności i talent mogli na nowo ofiarować Stwórcy i chcą to nadal czynić.**

Nasz Chór Parafialny jest czterogłosowym chórem mieszanym, całkowicie amatorskim. Należy podkreślić, że umiejętność śpiewu na cztery głosy jest rzadkością w nieprofesjonalnych chórach. To wymaga regularnych ćwiczeń i na dobre efekty trzeba długo czekać. Niestety nie każdy umie docenić ten wysiłek i czasem pojawia się niesprawiedliwa krytyka.

Przez ponad 15 lat istnienia Chór Parafialny setki razy występował w naszym kościele, przede wszystkim podczas świąt: Bożego Narodzenia, Wielkanocy, Bożego Ciała oraz uroczystości odpustowych, prymicyjnych, państwowych i wizytacji kanonicznych księży biskupów. Koncertował również w innych parafiach oraz podczas wyjątkowych wydarzeń religijnych. Przykładowo **4 maja 1997 r.** - wraz z połączonymi chórami diecezji rzeszowskiej, brał udział we Mszy św. koronacyjnej Matki Bożej Łaskawej w Chmielniku. Natomiast **10 lipca 1997 r.** - wspólnie z innymi chórami śpiewał na Mszy Św. kanonizacyjnej **bl. Jana z Dukli, odprawianej przez Ojca św. Jana Pawła II na lotnisku w Krośnie**. Był to szczególnie zaszczyt i wielkie przeżycie. W tym samym roku nasz Chór Parafialny uczestniczył również w Dekanalnym Kongresie Eucharystycznym w Gogołowie. Był to czas dużego zaangażowania, zasłużonym dyrygentem przez pierwsze 9 lat była pani Zuzanna Rogala.

Przełom wieku nie był łaskawy dla naszego Parafialnego Chóru, co wynikało z wyjazdu dyrygenta i częstych zmian opiekunów. Lecz od drugiej połowy 2001 roku ponownie zaczęła się jego aktywna działalność, gdy na rok nowym opiekunem został ks. Janusz Kosior, a dyrygentem pan Józef Parat. Efektem było wykonanie chóralnej części Pasji wg św. Jana w Wielki Piątek oraz poznanie wielu nowych pieśni według profesjonalnych aranżacji. Natomiast w ubiegłym roku Chór Parafialny z powodzeniem wystąpił na drugim diecezjalnym Przeglądzie Pieśni Wielkanocnych „Surrexit Christus Alleluja” zorganizowanym w Gogołowie. Śpiewał także podczas Mszy św. dziękczynnej sprawowanej z okazji powiatowych dożynek organizowanych przez Gminę Brzostek.

Aktualnie Chór Parafialny liczy 25 osób, jego opiekunem jest ks. Waldemar Krzeszowski, natomiast dyrygentem - organista Tomasz Mężyk. Większość obecnych chórzystów śpiewa od wielu lat i zna bardzo dużo pieśni – to wielki potencjał, który trzeba pielęgnować. Problemem jest zbyt skromny napływ nowych chórzystów, bowiem siła głosu chóru leży w jego liczebności. Dobre efekty uzyskuje się, gdy chór liczy około 40 – 50 osób. Z pewnością w tak dużej Parafii Brzostek jest wielu utalentowanych mieszkańców, którzy potrafią śpiewać i mogliby swój głos dołączyć do chóru - na chwałę Boga Wszechmogącego. Bo kto śpiewa – dwa razy się modli!





## SPRAWOZDANIE CARITAS

Parafialny Oddział „Caritas” im. Ks. Józefa Jałowego w Brzostku przedstawia sprawozdanie z działalności finansowej za 2005 rok.

W ubiegłym roku uzyskano następujące dochody:

- składki ze mszy św. ślubnych wpłacane przez Ks. Dr. Jana Cebulaka - 2.623 zł
  - dowolne wpłaty za chlebki wielkanocne składane w Wielką Sobotę - 610 zł
  - ofiarodawczyni Pani Maria Przebięda - 400 zł
  - za cegiełki na kolonie letnie dla dzieci biednych, różnica od przekazanej kwoty na „Caritas” Rzeszów - 140 zł
  - ofiarodawca Pan Alfred Nawracaj - 109 zł
  - drobne wpłaty od sponsorów, pozostałość od paczek mikołajowych - 1.250 zł
  - pozostałość za rok 2004 - 2.804 zł
  - pozostałość od świec i kalendarzy - 119 zł
- Razem dochody: - 8.055 zł

Z powyższych dochodów wydano: 6.342 zł., Z tego na zapomogi 40 osobom wypłacono 6.000 zł. W tym 17 osób korzystało kilkakrotnie z zapomóg w kwotach od 50 do 200 zł, a to przeważnie na: zakup lekarstw, opłaty za energię, okoliczność śmierci w rodzinie, opłacenie dniówek przy budowie „Żywego Pomnika.”

Pozostałe 342 zł wydano na sprawy organizacyjne i zakup dwóch kronik.

Na dzień 31. 12. 2005 r. pozostało saldo w kwocie 1.714 zł.

Również Ks. Proboszcz udzielił z własnych środków pomoc finansową dla osób potrzebujących w kwocie 1310 zł.

6 grudnia 2005 r. „Caritas” przeprowadziła zbiórkę na rzecz *Mikołajki 2005*. W kościele parafialnym w Brzostku i kaplicy w Bukowej rozdano 81 paczek dla dzieci z rodzin ubogich, jak również kilku starszym osobom, oraz udzielono pomocy finansowej trzem rodzinom w kwocie 300 zł.

W ciągu minionego roku zorganizowano dwie pielgrzymki do świętych miejsc. Pierwsza odbyła się 29 czerwca na trasie: Nowy Żmigród – Kobyłka – Dębówiec – Sławęcin. Kolejna pielgrzymka z 30 września była do Krakowa: Mogiła, Kościół na Skalce, Kościół Mariacki, Łagiewniki.

Ponadto braliśmy udział we wszystkich akcjach organizowanych przez diecezjalny „Caritas” takich jak: sprzedaż baranków wielkanocnych, kalendarzy, świec bożonarodzeniowych, udział w różnych zbiórkach. Zebraną gotówkę odprowadzono na konto „Caritas” Rzeszów.

Założyliśmy Kronikę z działalności naszego „Caritas” od początku istnienia.

Ponieważ nasz Parafialny Oddział „Caritas” pracuje w bardzo małym składzie osobowym i nie jest w stanie wykonywać wszystkich zadań, dlatego bardzo serdecznie zapraszamy chętnych do współpracy, jakim jest niesienie pomocy najbardziej potrzebującym.

Przew. „Caritasu” **K. Szarek – Ryndak**



## Wielkopostne obyczaje - Boży Grób

W Encyklopedii Katolickiej czytamy, że Boży Grób jest liturgicznym obrzędem wielkopiątkowym dla uczczenia pamiętki złożenia ciała Pana Jezusa do grobu, przez adorację symboliczną i eucharystyczną. Zwyczaj Bożego Grobu zrodził się w Europie Zachodniej w Xw., następnie dotarł do Czech, Węgier i Polski.

Na początku Boży Grób był wznoszony na ołtarzu. Miał kształt namiotu, w którym umieszczano tzw. skrzynię grobową, przy-ciskaną kamieniami. Bywało, że Boży Grób zajmował cały główny ołtarz, albo osobne kaplice z możliwością wejścia do jego wnętrza. W Polsce od końca XVIw., powszechnym stał się Grób jako ołtarz wystawienia Najświętszego Sakramentu, pełen świec, kwiatów i ozdób.

Polskim zwyczajem stało się też zanoszenie do Bożego Grobu krzyża. Od XVIw., pod krzyżem ustawiano monstrancję z Najświętszym Sakramentem. Z biegiem czasu zaprzestano wystawiać krzyż w Grobie; składano go

obok, albo w nawie kościelnej na kata-falku pokrytym czerwonym sukniem, aby wierni mogli adorować Mękę Pana.

Grobom od początku nadawano piękne, artystyczne formy. Bywały one ruchome, bogato zdobione (szczególnie u jezuitów i misjonarzy św. Wincencego a' Paulo). Dekoracje grobowe przybierały też akcenty symboliczne, zależnie od istniejących układów społeczno -politycznych w kraju.

Dzisiaj, zwyczaj Bożego Grobu zamiera w krajach Europy Zachodniej; w Polsce natomiast przeżywa swój renesans. W ostatnich latach przyjęła się praktyka modlitewnego czuwania przy Bożym Grobie przez różne wspólnoty parafialne, a w miastach zwyczaj nawiedzania Bożego Grobu w różnych kościołach.

Całokształt zewnętrznego splendoru Bożego Grobu ma na celu pogłębienie



przeżywania Męki Pańskiej, a tym samym dosko-nalszej adoracji.

**Ł.S.**

Redaguje zespół pod kierownictwem **ks. dr. Jana Cebulaka**  
Parafia pw. Znalezienia Krzyża Świętego, 39-230 Brzostek, tel. (014) 68-30-300  
Druk: Mała Poligrafia Redemptorystów w Tuchowie